

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Nr 55/2013

Grudzień 2013



„Verbum caro factum est“

J 1,14

Kochani Parafianie!

Któż z nas nie pragnie być szczęśliwy? W składanych sobie nawzajem z różnych okazji życzeniach słowo „szczęście” pojawia się najczęściej. Dla jednych oznacza ono karierę, dostatek, dla innych – posiadanie dzieci czy też harmonijne małżeńskie i rodzinne życie. Nie każdy dostrzega, że tęsknota za szczęściem, tak głęboko wpisana w nasze ludzkie serce, wybiega poza świat dóbr materialnych oraz dzieł przez Pana Boga stworzonych. Sięga ona samego Stwórcy.

Przeżywane co roku święta Bożego Narodzenia - to czas wyjątkowej radości i szczęścia. W tych dniach w sposób szczególny uświadamiamy sobie bliskość Tego, za którym w głębi serca tęsknimy. Dostrzegamy obecność Boga, który przyjął ludzkie ciało i stał się jednym z nas.

Podczas wieczerzy wigilijnej łamiemy się opłatkiem. Wypowiadamy też życzenia szczęścia. Niech słowa te zachęcą nas do jeszcze pełniejszej i głębszej więzi z Panem Bogiem, który jest największym szczęściem.

W Wigilię Bożego Narodzenia przygotowujemy się nie tylko do przeżywania tajemnicy Wcielenia, ale myślimy też z wdzięcznością o naszych zmarłych, którzy przed laty zasiadali z nami przy stole i łamali się opłatkiem. Przypominamy sobie ich pełne dobra, życzliwości i miłości twarze. Dziękujemy też Panu Bogu za

tych wszystkich, z którymi możemy obecnie świętować. To przecież również poprzez nich objawia On wobec nas swoją bezgraniczną i bezinteresowną miłość.

Doświadczenie szczęścia i miłości w spotkaniu z Bogiem wzbudza w nas pragnienie, aby innych przyprowadzać do Jezusa, który jest najgłębszym źródłem tych doznań. Ojciec św. Franciszek w wydanej ostatnio adhortacji apostołskiej *Evangelii Gaudium* pisze: „Pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy (...). Cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali? Jeśli nie odczuwamy głębokiego pragnienia, by ją przekazywać, musimy zatrzymać się na modlitwie, by nas ponownie zafascynowała”. W święta Bożego Narodzenia gromadzić się będziemy na Mszy św. Towarzyszyć nam będzie modlitwa. Niech spotkania te dopomogą nam na nowo odkryć piękno i wspaniałość Bożej miłości.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę Wam, kochani Parafianie, największego szczęścia, jakim jest głęboka więź ze Stwórcą, objawiającym się nam w swoim Synu - Jezusie Chrystusie.

ks. Jerzy Sobota



Święto nad Świętami

Przeżywamy radosny czas Adwentu, czyli oczekiwania na przyjście Pana - zarówno to na końcu czasów, jak i to celebrowane w uroczysty sposób w tajemnicy świąt Narodzenia Pańskiego. Trwając zatem w tym pięknym czasie, pragnę jako duchowy syn św. Franciszka z Asyżu, podzielić się z Drogimi Czytelnikami tym, w

których nie wyobrażamy sobie świąt Narodzenia Pańskiego. To on po raz pierwszy w historii Kościoła, w 1223 roku w miasteczku Greccio, postanowił przybliżyć ludziom w bardzo plastyczny sposób tajemnicę Narodzenia Pańskiego. Otrzymał wcześniej pozwolenie od papieża Honoriusza III, Franciszek kazał do obszernej groty nanieść



jaki sposób Biedaczyna z Asyżu przeżywał tę tajemnicę. Wielu z nas kojarzy św. Franciszka z ekologią i umiłowaniem przyrody, z ubóstwem, które tak ukochał i praktykował przez całe życie, z umiłowaniem Kościoła, który zgodnie z poleceniem Chrystusa starał się odnowić. Wreszcie również - głównie dzięki bł. Janowi Pawłowi II - kojarzy się nam on z dialogiem międzyreligijnym. W Asyżu bowiem przy grobie św. Franciszka odbyło się w 1986 r. słynne spotkanie przywódców religijnych z papieżem.

Jednak nie każdy zdaje sobie sprawę z tego, że to właśnie Franciszkowi zawdzięczamy piękną tradycję budowania szopek, bez

siana, przyprowadził woła, osła i stadko owiec, wokół kamiennego żłobu zgromadził okoliczną ludność. Tak opisuje to wydarzenie jego współbrat i zarazem biograf br. Tomasz z Celano: „Uczczono prostotę, wysławiono ubóstwo, podkreślono pokorę i tak Greccio stało się jakby nowym Betlejem. Noc stała się widna jak dzień, rozkoszna dla ludzi i zwierząt. Przybyły rzesze ludzi, ciesząc się w nowy sposób z nowej tajemnicy. Głosy rozchodziły się po lesie, a skały odpowiadały echem na radosne okrzyki. Bracia śpieszyli, oddając Panu należne chwalby, a cała noc rozbrzmiewała okrzykami wesela. Święty Boży stał przed żłóbkiem,



pełen westchnień, przejęty czią i ogarnięty przedziwną radością. Ponad żłóbkiem kapłan odprawiał uroczystą Mszę świętą, doznając nowej pociechy. Święty Boży ubiera się w szaty diakańskie, był bowiem diakonem, i donośnym głosem śpiewa świętą Ewangelię. A jego głos mocny i słodki, głos jasny i dźwięczny, wszystkich zaprasza do najwyższych nagród. Potem głosi kazanie do stojącego wokół ludu, słodko przemawiając o narodzeniu ubogiego Króla i małym miasteczku Betlejem. Często też, gdy chciał nazwać Chrystusa <<Jezusem>>, z powodu bardzo wielkiej miłości zwał Go <<dziecięciem z Betlejem>> i jak becząca owca wymawiał słowo <<Betlejem>>, napelniając całe swe usta głosem, a jeszcze bardziej słodkim uczuciem. Również, gdy wzywał <<dziecięcia z Betlejem>> lub <<Jezusa>>, zdawał się obliżywać wargi językiem, na podniebieniu smakując i połykając słodycz tego słowa" (1C 85-86). Od tego momentu ta piękna tradycja zapoczątkowana przez Biedacznę z Asyżu, dzięki jego duchowym synom, rozpowszechniła się po całym świecie.

W tajemnicy Narodzenia Pańskiego widział św. Franciszek przede wszystkim wielką miłość Boga do człowieka, przejawiającą się właśnie w tym, że Wszechmocny Bóg w Jezusie Chrystusie przyjmuje kruchą ludzką naturę po to, aby nas zbawić. Święty dostrzegął

wielką pokorę Syna Bożego, który uniżył samego siebie, stając się jednym z nas. Wpatrując się w żłóbk Chrystusa, odkrył i zafascynował się ubóstwem Tego, który będąc bogaty, dla nas ogołocił samego siebie. Dlatego też św. Franciszek nie wahał się nazwać świąt Narodzenia Pańskiego „Świętem nad Świętami”. To właśnie te święta nakazał swoim duchowym synom przeżywać w sposób niezwykle uroczysty i radosny, zabraniając im smutku i wszelkiego postu. Ponadto zachęcał, aby bogaci karmili do syta ubogich i głodnych, by wołom i osłom dawano więcej obroku i siana niż zwykle. Mówił: „Gdy kiedyś będę rozmawiał z cesarzem, to poproszę go o wydanie powszechnej ustawy, by w dniu tak wielkiej uroczystości wszyscy, którzy mogą, rozrzucali po drogach ziarno i zboże dla nakarmienia ptasząt, a zwłaszcza braci skowronków” (2C 200). Wszystko to wypływało z Jego głębokiej wiary w to, że Wcielenie i Narodzenie Syna Bożego jest spełnieniem Bożej obietnicy zesłania Zbawiciela człowieka i całego stworzenia.

Stając zatem przy szopce, czy to w kościele, czy w naszym domu, chociaż przez chwilę wraz ze św. Franciszkiem z Asyżu pomyślny o tym wielkim misterium Wcielenia Boga. Prawda ta w swej istocie jest i pozostanie tak wielką tajemnicą, że do końca nic nie może nam jej odsłonić. Prostota żłóbka czyni ją jednak bardziej widzialną i przyswajalną.

o. Krzysztof



Emanuel

Noc tak niezwykła, jedyna taka noc,
noc pełna blasku i Twojej światłości.
Rodzi się gwiazda tam na Wschodzie,
a w naszych sercach nadzieja na co dzień.

Noc tak odległa i taka bliska nam,
noc taka Boża, ludzkości nowej noc.
Piękna nowina jaśnieje w półmroku,
a w naszych sercach rodzi się pokój.

Śpiewaj, bo Bóg - przychodzi do ciebie.
Śpiewaj, bo Bóg - przynosi ci pokój.
Śpiewaj, bo Bóg jest wśród nas - Emmanuel.

Człowiek Cię szukał tyle, tyle lat,
a Ty przyszedłeś jak na spotkanie,
niespodziewanie, jak Miłość na świat
przyszedłeś, Panie, by Pokój nam dać.

Śpiewaj, bo Bóg - przychodzi do ciebie.
Śpiewaj, bo Bóg - przynosi ci pokój.
Śpiewaj, bo Bóg jest wśród nas – Emmanuel

„Erasmusowe rekolekcje”

Czy wyjazd za granicę może wiązać się z odejściem od Kościoła? Czy obcowanie na co dzień z inną kulturą i językiem może doprowadzić do zmiany systemu wartości i przekonań? Z takimi i podobnymi dy-
lematami spotyka się w dzisiejszych czasach coraz więcej Polaków, którzy - czasami na krótki okres czasu, czasami na całe życie - opuszczają

swój kraj. Przez ostatnie pół roku, dzieląc los tych właśnie rodaków, poszukiwałam odpowiedzi na powyższe pytania.

Wyjechałam z własnej woli, kierowana ciekawością, jak to jest po drugiej stronie Odry oraz ze względu na mój kierunek studiów – germanistykę, aby doskonalić znajomość języka niemieckiego.



Mój uniwersytet w Zielonej Górze współpracuje z uczelnią w Würzburgu. W ramach unijnego programu „Erasmus” studenci mogą studiować jeden lub dwa semestry na wybranej zagranicznej uczelni. Oczywiście trzeba spełnić konkretne wymagania, m.in. mieć odpowiednio wysoką średnią ocen. Po otrzymaniu e-maila z wiadomością, że spełniam te warunki i mogę wyjechać do Niemiec, w mojej głowie pojawiły się konkretne pytania. Jak to będzie w niemieckim kościele? Czy rozumiem coś na Mszy św. w języku niemiecku? Jak dalece są pobożni niemieccy kapłani? Czy w ogóle znajduję tam kościół katolicki? Przecież to kraj w znacznej mierze protestancki... Przyznam, że pierwsze doświadczenia nie były dla mnie łatwe. Musiałam się nieco przestawić: niemiecki kapłan, modlitwy *Vater unser*, *Gegrüßet seist du Maria*, *Lamm Gottes* zastąpiły moje *Ojciec Nasz*, *Zdrowaś Mario*, *Baranku Boży*. Nie brzmiały one tak ładnie, jak po polsku, ale powoli się przełamywałam... W Würzburgu zetknęłam się z działalnością Polskiej Misji Katolickiej, gdzie m.in. organizowane są spotkania dla studentów. Raz w tygodniu gromadziliśmy się wraz z ks. prob. Jerzym Sobotą w pomieszczeniach parafialnych i rozmawialiśmy na różne tematy dotyczące wiary, ale też dzieliliśmy się swoimi spostrzeżeniami związanymi z pobytem w Niemczech. Poza tym brałam udział w różnego rodzaju przedstawieniach, np. z okazji

222 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz pomagałam przy



redagowaniu gazetki parafialnej. W kościele p.w. św. Gertrudy co niedzielę mogłam uczestniczyć we Mszy św. w języku polskim, ponadto w środy w Nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy lub w nabożeństwach okolicznościowych jak Droga Krzyżowa czy nabożeństwo majowe.

W sierpniu uczestniczyłam w pielgrzymce do pobliskiego sanktuarium w Maria Buchen, na którą przybył z Lwowa arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, sekretarz Jana Pawła II i Benedykta XVI. Przewodniczył on uroczystej Mszy św., a na następnie wygłosił konferencję. Opowiadał z wielką miłością i serdecznością o naszym wielkim Papieżu, przytaczał konkretne wydarzenia z jego życia. Sam arcybiskup okazał się sympatycznym i skromnym człowiekiem. Przekazał on na ręce ks. Proboszcza Polskiej Misji Katolickiej relik-



wie bł. Jana Pawła II - niezwykle dar, który przypomina rodakom za granicą, że nie są sami, że w trudnych sytuacjach mogą liczyć na wstawiennictwo Błogosławionego.

Ks. Proboszcz zorganizował również wyjazd na przedstawienie misterium Męki Pańskiej, które przygotowali mieszkańcy z wioski Sömmersdorf. Na początku dziwiłam się, bo z reguły taka tematyka podejmowana jest przed świętami Wielkiej Nocy, a my oglądaliśmy przedstawienie w sierpniu. Chociaż misterium było po niemiecku, przybyło na nią wielu Polaków. Muszę przyznać, że to co zobaczyłam, przeszło moje największe oczekiwania. Mimo że aktorzy byli amatorami, każdy z nich profesjonalnie odtwarzał powierzoną mu rolę. Czułam się, jakbym była uczestniczką tamtych wydarzeń i razem z aktorami przeżywałam każdą scenę.

Przebywając w Niemczech, starałam się choć trochę zintegrować z Niemcami, nie tylko na uczelni, gdzie studiowałam. Dla mnie, jako osoby wierzącej, bardzo ważny był kontakt z Kościołem. Zastanawiałam się, czy w tym kraju są w ogóle katolicy? Okazało się, że w Bawarii, na terenie której leży Würzburg, jest ich najwięcej. W Würzburgu jest około czterdziestu kościołów. Co niedzielę budził mnie znajomy i miły dla ucha dźwięk dzwonów kościelnych. Czułam się wtedy jak w domu.

Zastanawiałam się, czy z Niemcami można rozmawiać o wierze i dzielić się doświadczeniami religijnymi. Szybko znalazłam taką okazję we wspólnocie „Sant Egidio“, która nie tylko udziela materialnego wsparcia ludziom ubo-

gim, ale też oferuje im przyjaźń. Co tydzień organizowaliśmy dla nich spotkanie przy kawie i rozmawialiśmy z nimi. Jeden z gości powiedział mi podczas spotkania: „Wiesz Haniu, sześć dni w tygodniu jest beznadziejnych. Ale sobota, kiedy przychodzę tutaj się z wami spotkać, jest najcudowniejszym dniem”. Nie wiedziałam, co powiedzieć, słysząc tak piękne świadectwo, ukazujące, co może dać wspólnota. Sama również zostałam ubogacona tym doświadczeniem. Uczyniło mnie ono bardziej wrażliwą na potrzeby innych, na dzielenie się z nimi tym, co się posiada. Zachęciło mnie do ofiarowania im swojego czasu czy zwykłego uśmiechu.

Przekonałam się też wtedy, co myślą o nas, Polakach niektórzy Niemcy. Pan Volker, jeden z uczestników spotkań otwarcie powiedział, że jest zachwycony naszym krajem. Był w Częstochowie i w Krakowie. Polska to według niego piękny kraj i bardzo katolicki, a ludzie są bardzo sympatyczni i otwarci. Jego żona, pani Helga dodała, że chciałaby każde święta spędzać w Polsce. Wtedy to kościoły są szczególnie pięknie udekorowane, a ludzie modlą się gorąco.

W niemieckich parafiach mogłam też pogłębiać swoją wiarę. Między innymi brałam udział w organizowanym przez zakon karmelitów tzw. „Night fever”. Było to spotkanie modlitewne, które rozpoczęło się Mszą św. Następnie przed Najświętszym Sakramentem modliliśmy się aż do północy. Głoszone były też konferencje na temat wiary i Kościoła. Każdy mógł zapalić przed ołtarzem świeczkę w



pewnej intencji. Niesamowite było to, że do kościoła wchodzili przypadkowi ludzie, zaciekawieni tym, co się tam dzieje. Wielu z nich zostawało na dłużej, aby się modlić.

U ojców franciszkanów organizowane były codziennie spotkania modlitewne, na których oprócz pięknych śpiewów było głoszone Słowo Boże. Za ich przygotowanie były odpowiedzialne poszczególne osoby, które prowadziły je z wielkim zaangażowaniem. Spotkania te pobudzały do głębokich refleksji.

Czy to są naprawdę Niemcy? Powtarzałam to pytanie za każdym razem, kiedy obserwowałam wiarę i świadectwo, jakie dawali mieszkańcy Würzburga. Jadąc w marcu do Niemiec, byłam przekonana o braku wiary wśród naszych sąsiadów, a w sierpniu miałam już o nich zupełnie inne zdanie.

Może moje skromne półroczne doświadczenia nie do końca odzwierciedlają prawdziwe realia życia w Niemczech i sytuację Kościoła w tym kraju, jednak z całą pewnością mogę stwierdzić, że ten czas był dla mnie jak rekolekcje. Miałam wiele okazji, aby nie tylko doskonalić język niemiecki, ale także pogłębiać moją wiarę, która niejednokrotnie wystawiona została na próbę. Nie zawsze wiedziałam, do kogo zwrócić się w krytycznej sytuacji, kiedy nie wiedziałam, co powiedzieć, kiedy nie do końca rozumiałam, co inni do mnie mówią lub kiedy po prostu czułam się samotna w obcym kraju. Pozostawało mi jedynie wznieść ręce w stronę nieba i zaufać Panu Bogu. Właśnie takiej postawy nauczył mnie ten wyjazd. Mogłam pogłębić moją wiarę i relację z Panem Bogiem jako najlepszym Przyjacielem.

Hanna Piechowiak

Zagrożenia rodziny płynące z ideologii gender

List Pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Siostry i Bracia!

Każdego roku w Oktawie Narodzenia Pańskiego przeżywamy Niedzielę Świętej Rodziny. Kierujemy myśl ku naszym rodzinom i podejmujemy refleksję na temat sytuacji współczesnej rodziny. Dzisiejsza Ewangelia ukazuje jak Rodzina z Nazaretu w trudnych sytuacjach starała się odczytać i wypełnić wolę Bożą. Taka postawa stawała się dla niej źródłem nowej siły. Jest to dla nas

ważna wskazówka, że także dzisiaj posłuszeństwo Bogu i Jego woli jest gwarantem szczęścia w rodzinie.

Błogosławiony Jan Paweł II, do którego kanonizacji się przygotowujemy, przypomina, że prawda o małżeństwie jest „ponad wolą jednostek, kaprysami poszczególnych małżeństw, decyzjami organizmów społecznych i rządowych”. Prawdy tej należy szukać u Boga, ponieważ „sam Bóg jest twórcą małżeństwa” (GS 48; HV 8). To Bóg stworzył



człowieka mężczyzną i kobietą, czyniąc ich niezastąpionym dla siebie darem. Rodzinę oparł na fundamencie małżeństwa złączonego na całe życie miłością nierozdzielalną i wyłączną. Postanowił, że taka właśnie rodzina będzie właściwym środowiskiem rozwoju dzieci, którym przekaze życie oraz zapewni rozwój materialny i duchowy.

Chrześcijańska wizja objawia najgłębszy, wewnętrzny sens małżeństwa i rodziny. Odrzucanie tej wizji prowadzi nieuchronnie do rozkładu rodzin i do klęski człowieka. Jak pokazuje historia ludzkości, lekceważenie Stwórcy jest zawsze niebezpieczne i zagraża szczęśliwej przyszłości człowieka i świata. Nieliczenie się z wolą Boga w rodzinie prowadzi do osłabienia więzi jej członków, do powstawania przeróżnych patologii w domach, do plagi rozwodów, do tak zwanych „luźnych” czy „wolnych” związków praktykowanych już od młodości, często za zgodą czy przy milczącej akceptacji rodziców. Powoduje też brak otwarcia się małżonków na dar życia, czego owocem są negatywne demograficzne skutki. Z niepokojem obserwujemy coraz większe przyzwolenie społeczne na te zjawiska.

Zrozumiałe jest zatem, że muszą budzić nasz najwyższy niepokój również próby zmiany pojęcia małżeństwa i rodziny narzucane współcześnie, zwłaszcza przez zwolenników ideologii gender (czyt. dżender) i nagłaśniane przez media. Wobec nasilających się ataków skierowanych na różne obszary życia

rodzinnego i społecznego czujemy się przynaglени, by z jednej strony stanowczo i jednoznacznie wypowiedzieć się w obronie małżeństwa i rodziny, fundamentalnych wartości, które je chronią, a z drugiej przestrzec przed zagrożeniami płynącymi z propagowania ich nowej wizji.

Spotykamy się z różnymi postawami wobec działań podejmowanych przez zwolenników ideologii gender. Zdecydowana większość nie wie, czym jest ta ideologia, nie wyczuwa więc żadnego niebezpieczeństwa. (...)

1. Czym jest ideologia gender i dlaczego jest ona tak groźna?

Ideologia gender stanowi efekt trwających od dziesięcioleci przemian ideowo-kulturowych, mocno zakorzenionych w marksizmie i neomarksizmie, promowanych przez coraz bardziej radykalizujące się ruchy feministyczne oraz rewolucję seksualną zapoczątkowaną w 1968 roku. Gender promuje zasady całkowicie sprzeczne z rzeczywistością i tradycyjnym pojmowaniem natury człowieka. Twierdzi, że biologiczna płeć ma charakter jedynie kulturowy, że z biegiem czasu można ją sobie wybrać, a tradycyjna rodzina jest przeżytkiem i obciążeniem społecznym. Według gender, homoseksualizm jest wrodzony, zaś geje i lesbijki mają prawo do zakładania związków będących podstawą nowego typu rodziny, a nawet do adopcji i wychowywania dzieci. Promotorzy tej ideologii przekonują, że każdy człowiek ma tzw. prawa reprodukcyjne, w tym prawo do zmiany płci, do in vitro, antykoncepcji, a nawet aborcji.



Gender w swojej najbardziej radykalnej formie traktuje płeć biologiczną jako rodzaj przemocy natury wobec człowieka. Według niej, „człowiek zostaje uwikłany w płeć”, z której powinien się wyzwolić. Negując płeć biologiczną, człowiek zyskuje „prawdziwą, niczym nieskrępowaną wolność” i może wybierać tzw. płeć kulturową, która uwidacznia się wyłącznie w zewnętrznych zachowaniach. Człowiek ma ponadto prawo do spontanicznej zmiany dokonanych już w tym zakresie wyborów w obrębie pięciu płci, do których zalicza się: gej, lesbijka, osoba biseksualna, transseksualna i heteroseksualna.

Niebezpieczeństwo ideologii gender wynika w gruncie rzeczy z głęboko destrukcyjnego charakteru zarówno wobec osoby, jak i relacji międzyludzkich, a więc całego życia społecznego. Człowiek, pozbawiony stałej tożsamości płciowej, gubi bowiem sens swego istnienia, nie jest w stanie odkryć i wypełnić zadań stojących przed nim w jego rozwoju osobowym, rodzinnym i społecznym, także zadań dotyczących prokreacji.

2. W jakie obszary wprowadzana jest ideologia gender?

Ideologia gender jest wprowadzana do Polski na różnych płaszczyznach życia społecznego. Dokonuje się to najpierw poprzez prawodawstwo. Tworzone są dokumenty pozornie służące ochronie, bezpieczeństwu i dobru obywateli, które zawierają elementy mocno destrukcyjne. Przykładem jest Konwencja Rady Europy przeciwko przemocy wobec kobiet, która, choć

poświęcona istotnemu problemowi przemocy wobec kobiet, promuje jednak tzw. „niestereotypowe role seksualne” oraz głęboko ingeruje w system wychowawczy nakładając obowiązek edukacji i promowania, m.in. homoseksualizmu i transseksualizmu. W ostatnim półroczu powstał nawet projekt tzw. ustawy „równościowej”, poszerzającej katalog zakazu dyskryminacji, m.in. ze względu na „tożsamość i ekspresję płciową”. Przyjęcie projektu ogranicza w konsekwencji wolność słowa i możliwość wyrażania poglądów religijnych. Ktokolwiek w przyszłości ośmieli się skrytykować propagandę homoseksualną będzie narażony na konsekwencje karne. Stanowi to zagrożenie także dla funkcjonowania mediów katolickich oraz zakłada właściwie konieczność wprowadzenia autocenzury.

W kwietniu 2013 roku zostały opublikowane standardy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w odniesieniu do edukacji seksualnej, prowadzące do głębokiej deprawacji dzieci i młodzieży. Promują one m.in. masturbację dzieci w wieku przedszkolnym oraz odkrywanie przez nie radości i przyjemności, jakie płyną z dotykania zarówno własnego ciała, jak i ciała rówieśników. Elementy tych tzw. standardów są aktualnie wdrażane – powtórzmy: najczęściej bez wiedzy i zgody rodziców – np. w projekcie Równościowe przedszkole, współfinansowanym przez Unię Europejską. Autorki „Równościowego przedszkola” proponują między innymi, by w ramach zabawy chłopcy



przebierali się za dziewczynki, dziewczynki za chłopców, a reszta dzieci zgadywała, kim są i tłumaczyła, dlaczego tak uważa. Projekt ten zawiera wiele innych podobnych kontrowersyjnych propozycji.

Takie standardy promowane są także w ramach szkoleń, warsztatów dla nauczycieli i wychowawców, czy projektów realizowanych w szkołach, placówkach wychowawczych i na uczelniach. Na wielu uniwersytetach w Polsce niemal nagle powstały kierunki studiów na temat gender (gender studies, czyt. dżender stadis). Kształci się na nich nowych propagatorów tej ideologii i głosi, że rodzina jest już przeżytkiem i nie ma znaczenia, czy dziecko jest wychowywane przez gejów czy lesbijki, bo jest w takich strukturach równie szczęśliwe, rozwijając się tak samo dobrze, jak dziecko wychowywane w tradycyjnej rodzinie. Przemilcza się natomiast badania, których wyniki wskazują na negatywne czy wręcz tragiczne skutki w życiu osób wzrastających w tego typu środowiskach: na tendencje samobójcze, zaburzenia w poczuciu tożsamości, depresje, wykorzystywanie seksualne czy molestowanie.

Gender sięga również obszaru kultury. Zgodnie z założeniami jej ideologów, w treści filmów, popularnych seriali, sztuk teatralnych, programów telewizyjnych, czy wystaw, są włączone – przy wykorzystaniu najnowszych technik manipulacyjnych – postacie i obrazy służące zmianie świadomości społecznej w kierunku przyjęcia ideologii gender.

Na polu medycyny mamy do czy-

nienia z działaniami promującymi prawo do aborcji, antykoncepcji, zapłodnienia in vitro, chirurgicznej i hormonalnej zmiany płci, a także stopniowego wprowadzania „prawa” do eutanazji oraz do eugeniki, czyli możliwości eliminowania osób chorych, słabych, upośledzonych, które – zdaniem ideologów gender – są „niepełnowartościowe”. Wynika z tego, że człowiek w ogóle się już nie liczy, a ukrytym motywem są ostatecznie korzyści ekonomiczne.

Bardzo sprytnie pomija się fakt, że celem edukacji genderowej jest w gruncie rzeczy seksualizacja dzieci i młodzieży. Rozbudzanie seksualne już od najmłodszych lat prowadzi jednak do uzależnień w sferze seksualnej, a w późniejszym okresie życia do zniewolenia człowieka. Kultura „użycia” drugiej osoby dla zaspokojenia własnych potrzeb prowadzi przecież do degradacji człowieka, małżeństwa, rodziny i w konsekwencji życia społecznego. W następstwie takiego wychowania, realizowanego przez młodzieżowych edukatorów seksualnych, młody człowiek staje się stałym klientem koncernów farmaceutycznych, erotycznych, pornograficznych, pedofilskich i aborcyjnych. Poza tym zniewolenie seksualne często łączy się z innymi uzależnieniami (alkoholizm, narkomania, hazard) oraz z krzywdą wyrządzaną samemu sobie i innym (pedofilia, gwałty, przemoc seksualna). Taka edukacja to nic innego jak demontaż rodziny. Dprawacyjna działalność edukatorów seksualnych oparta o manipulacje jest możliwa, ponieważ większość



rodziców, wychowawców, nauczycieli nie słyszała o działalności tego typu grup albo też nie widziała stosowanych przez nich materiałów edukacyjnych.

3. Co robić wobec ideologii gender?

Wobec ideologii gender niezwykle ważnym zadaniem jest uświadamianie zagrożeń, które z niej płyną oraz przypominanie podstawowych i niezbywalnych praw rodziny, przyjętych m.in. 30 lat temu przez Stolicę Apostolską w Karcie Praw Rodziny. Konieczne jest podjęcie działań, które przywrócą małżeństwu i rodzinie należne im miejsce, pozwolą rodzicom egzekwować ich prawo do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami i wartościami, zapewnią dzieciom możliwość integralnego rozwoju w domu i w szkole oraz pozwolą przedstawicielom nauki na przeprowadzanie i ogłaszanie wyników rzetelnych badań, pozbawionych presji ideologicznej.

Kościół stojący na straży dobra każdego człowieka ma nie tylko prawo, ale i obowiązek upominać się o naturalne Prawa Boże w życiu społecznym. Nie może więc milczeć wobec prób wprowadzania ide-

ologii niszczącej antropologię chrześcijańską i zastępowania jej głęboko destrukcyjnymi utopiami, które niszczą nie tylko pojedynczego człowieka, ale i całe społeczeństwo. Nie mogą też pozostawać tu bezczynni chrześcijanie zaangażowani w politykę.

Zwracamy się zatem z gorącym apelem do przedstawicieli ruchów religijnych i stowarzyszeń kościelnych, aby odważnie podejmowali działania, które będą służyć upowszechnianiu prawdy o małżeństwie i rodzinie. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest dzisiaj edukacja środowisk wychowawczych. Trzeba koniecznie uświadamiać rodzicom, nauczycielom, osobom odpowiedzialnym za kształt polskiej szkoły, jak wielkie zagrożenie idzie wraz z ideologią gender. Trzeba to czynić tym bardziej, że niejednokrotnie nie mówi się rodzicom wprost o tym, że ta ideologia jest wprowadzana do danej placówki oświatowej, a związane z nią treści „ubiera się” w pozornie niegroźne i interesujące metody i formy, np. zabawy. (...)

Pielgrzymka do Ziemi Świętej Polskich Misji Katolickich w Roku Wiary

Nasza podróż po Izraelu i Palestynie, śladami Jezusa Chrystusa, tam gdzie są źródła naszej wiary trwała tydzień – od 13 do 20 listopada. Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy już we wczesnych godzinach porannych. W Bad Neustadt czekał na nas sym-

patyczny kierowca autobusu, pan Zdżisiu, który miał nas dowieźć do lotniska we Frankfurcie nad Menem. Po drodze zatrzymaliśmy się w Schweinfurcie, skąd zabraliśmy kolejnych pielgrzymów oraz w Würzburgu, gdzie dołączył także do nas nasz



duszpasterz ks. Jerzy Sobota. Przez całą pielgrzymkę był on odpowiedzialny za oprawę muzyczną, grając na gitarze oraz mobilizował nas do śpiewu i modlitwy. Dalej podróżowaliśmy wraz z grupą z Aschaffenburga, którą

szego nowego izraelskiego kierowcę autobusu Dari, który woził nas po bardzo stromych i krętych drogach Izraela, Palestyny i Pustyni Judzkiej. Tego dnia zwiedzaliśmy Galileę, po której oprowadzał nas przewod-



opiekował się duchowo ks. Walenty Cugier. Dbał zawsze o to, aby nikt nie był spragniony i roznosił napoje w autobusie. Na lotnisku spotkaliśmy się z innymi grupami z Niemiec. Było nas ok. 200 osób. Dowiedzieliśmy się, że w pielgrzymce wzięło udział z całych Niemiec łącznie ok. 800 Polaków. Nasza grupa oznaczona była numerem 4. Po odprawie paszportowo-bagażowej i bardzo szczegółowej kontroli osobistej dotarliśmy na pokład samolotu czarterowego „AL-EL” linii izraelskich. Lot trwał ok. 4 godzin. Po wylądowaniu w Tel-Awivie znów byliśmy kontrolowani, ale nie tak dokładnie jak przed odlotem. Odebrawszy bagaże, zmęczeni, ale szczęśliwi udaliśmy się autobusem na nocleg do hotelu w Nazarecie

Rano po śniadaniu poznaliśmy na-

nik – ks. Piotr. Starał się on, abyśmy dobrze i dokładnie poznali odwiedzone miejsca, opisane w Biblii. W Kanie Galilejskiej opowiadał nam o pierwszym cudzie, jakiego dokonał Jezus, przemieniając wodę w wino podczas uroczystości weselnych. W tym miejscu małżonkowie odnowili swoje przyrzeczenia małżeńskie w obecności kapłanów: ks. Jurka, ks. Walentego i ks. Piotra i otrzymali „akty ślubowania”. Następnie udaliśmy się nad Jezioro Galilejskie, gdzie wsiedliśmy do łodzi rybackiej. Ucieszyliśmy się, gdy przed rozpoczęciem rejsu na maszt została wciągnięta obok flagi izraelskiej nasza – białoczerwona. Wszyscy mieliśmy łzy w oczach, stojąc na baczność i śpiewając nasz ukochany Hymn Polski. To jeszcze nie był



koniec naszych wzruszeń...

Pan kierowca zawiózł nas też do rejonu Tabga, gdzie Pan Jezus cudownie rozmnożył chleb oraz do kościoła Prymatu św. Piotra, wybudowanego w miejscu, w którym według tradycji Jezus ukazał się po swej śmierci po raz trzeci. Następnie udaliśmy się na Górę Błogosławieństw, gdzie sprawowana była uroczysta Msza św. z udziałem wszystkich pielgrzymów Polskich Misji Katolickich z Niemiec.

Następnego dnia z samego rana wybraliśmy się na górę Tabor, do miejsca Przemienienia Pańskiego. Tam wsluchiwalismy się w słowa Ewangelii, opisujące to wydarzenie i komentarz ks. Piotra. Następnie wróciliśmy do Nazaretu, gdzie zwiedziliśmy bazylikę Zwiastowania, zbudowaną w miejscu, w którym Archanioł Gabriel przekazał Pannie Maryi nowinę, że została wybrana na Matkę Zbawiciela świata. Udaliśmy się też do leżącego niedaleko bazyliki kościoła św. Józefa. Następnie wybraliśmy się w drogę do Hajfy, miasta portowego malowniczo położonego nad Morzem Śródziemnym na zboczu góry karmel. Znajduje się tu kościół Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Morza. Już przy zapadającym zmierzchu udaliśmy się do Cezarei. Ze względu na panującą ciemność, nie mogliśmy obejrzeć wykopalisk pochodzących z czasów rzymskich. Upajaliśmy się za to szumiącym morzem.

W czwartym dniu pielgrzymki udaliśmy się na Górę Oliwną, gdzie wznosi się kościół Pater Noster,

zbudowany na pamiątkę modlitwy, której w tym miejscu Jezus nauczył Apostołów. Modlitwa ta jest umieszczona w 60 językach na tablicach wokół świątyni. Z tarasu można było podziwiać panoramę Starego Miasta. Odwiedziliśmy także kościół Dominus Flevit, który został zbudowany w miejscu, gdzie według Ewangelii św. Łukasza Jezus Chrystus zapłakał i przepowiedział upadek Jerozolimy. Byliśmy również w Ain Karem, znajdującym się na terenie Zachodniej Jerozolimy, gdzie zgodnie z chrześcijańską tradycją mieli mieszkać św. Zachariasz wraz z żoną św. Elżbietą i gdzie miał się urodzić św. Jan Chrzciciel.

Następnego dnia zwiedziliśmy Święte Miasto Jerozolimę. Widzieliśmy symboliczny grób Matki Bożej, bazylikę Agonii zwaną też Kościołem Wszystkich Narodów. Udaliśmy się do Getsemani – Ogrodu Oliwnego, gdzie Pan Jezus modlił się do Boga Ojca, oblewając się krwawym potem, gdzie został zdradzony przez Judasza i pojmany. Po Mszy św., w której brali udział wszyscy pielgrzymi, odwiedziliśmy dom rodziców Maryi – Anny i Joachim, gdzie obecnie znajduje się kościół św. Anny. Byliśmy też w konwencie Ecce Homo. Następnie podążaliśmy drogą - którą kroczył niegdyś Pan Jezus, niosąc krzyż - w kierunku Bazyliki Grobu Pańskiego. Stoi ona na szczycie wzgórza, w miejscu, na którym według tradycji ukrzyżowano naszego Zbawiciela. Następnie udaliśmy się pod Ścianę Płaczu. Przed wejściem na plac zostaliśmy poddani kon-



troli. Nawet ks. Jurek ze względów bezpieczeństwa musiał oddać swoją gitarę.

Odwiedziliśmy też Pole Paste-rzy, gdzie znajduje się świątynia ze wspaniałymi freskami, przedstawiającymi życie św. Rodziny i Grotę Mleczną, gdzie Matka Boża miała karmić Dzieciątka Jezus. Według legendy kropla pokarmu spadła na skałę, która stała się biała jak mleko. W Bazylice Narodzenia Pańskiego, wzniesionej nad Grotą Narodzenia wraz ze wszystkimi pielgrzymami uczestniczyliśmy we Mszy św. Miejsce narodzenia Pana Jezusa oznaczono srebrną czternastoramienną gwiazdą, symbolizującą fakt, że należał On do czternastego pokolenia Dawida. Udaliśmy się również na Górę Syjon do kościoła Zaśnięcia N.M.P., gdyż zgodnie z chrześcijańską tradycją Matka Boża nie umarła, lecz zasnęła. Z tego miejsca Aniołowie mieli zabrać Ją do nieba. Następnie odwiedziliśmy Wieczernik, gdzie Pan Jezus ustanowił Eucharystię oraz kościół św. Piotra In Galicante, stojącego w miejscu, gdzie św. Piotr zaparł się swego Mistrza.

Siódmego dnia nasz kierowca Dari zawiózł nas do Betanii, gdzie znajduje się dom Łazarza, którego Pan Jezus wskrzesił z martwych. Następnie udaliśmy się na tereny pustynno-wyżynne. Widzieliśmy po drodze Beduinów i ich zwierzęta: owce, osły, kozy i wielbłądy. Ludzie Ci żyją bardzo skromnie i mieszkają w szałasach. Przejazd przez Pustynię Judzką był pełen wrażeń. Nasz izraelski kierowca bez trudu pokonywał strome i

kręte drogi, w wielu miejscach prawie nieprzejezdne. W końcu dotarliśmy do Jerycha, które uważa się za najstarsze miasto na świecie. To właśnie tu miały zabrznieć słynne trąby jerychońskie, które spowodowały, że rozpadły się mury miasta. Byliśmy też w Qumran, gdzie obejrzelśmy film o odnalezieniu zwojów papirusu z fragmentami Pisma Świętego. Będąc nad Morzem Martwym, najniższym położonym miejscem na świecie, słynącym z leczniczych właściwości, mogliśmy do woli zażywać w nim kąpiele.

Udaliśmy się także do Qasr el Yehud, miejsca, w którym wg tradycji Jan Chrzciciel ochrzcił Pana Jezusa. My również mieliśmy możliwość odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych. Ks. Walenty, stojąc w wodzie, polewał każdemu z nas głowę. Następnie już wysuszeni i odnowieni powróciliśmy do hotelu. Wieczorem po kolacji spotkaliśmy się w sali hotelowej, gdzie zostały poświęcone pamiątki zakupione w Ziemi Świętej. Kończąc nasze pielgrzymowanie otrzymaliśmy „Dyplomy Pielgrzyma“.

Ostatniego dnia udaliśmy się na lotnisko w Tel-Awivie, skąd poleciliśmy do Frankfurtu nad Menem. Tam czekał już na nas p. Zdżisiu, który nas zawiózł do domu. Dla mnie osobiście pielgrzymka do Ziemi Świętej – pełna niezwykłych przeżyć - była ukoronowaniem wszystkich poprzednich pielgrzymek i pozostanie niezapomniana do końca życia. Jestem szczęśliwa, że mogłam poznać nowych ludzi i nawiązać wspaniałe przyjaźnie.

Basia Schmidt



Jan Paweł II

Jan Paweł II, 1978, Boże Narodzenie - świętem człowieka

Orędzie to kieruję do każdego człowieka; do człowieka w jego człowieczeństwie. Boże Narodzenie jest świętem człowieka. Rodzi się człowiek. Jeden z miliardów ludzi, którzy się urodzili, rodzą się i będą się rodzić na ziemi. Człowiek, element składowy wielkiej statystyki. Nie przypadkiem Jezus przyszedł na świat w okresie spisu ludności, kiedy cesarz rzymski chciał wiedzieć, ilu poddanych liczy jego kraj. Człowiek, przedmiot rachunku, rozważany w kategorii ilości, jeden wśród miliardów. I równocześnie jeden, jedyny, niepowtarzalny. Jeżeli tak uroczyste obchodzimy narodzenie Jezusa, czynimy to dlatego, aby dać świadectwo, że każdy człowiek jest kimś jedynym i niepowtarzalnym. Jeżeli nasze statystyki ludzkie, ludzkie katalogowania, ludzkie systemy polityczne, ekonomiczne i społeczne, zwykłe ludzkie możliwości nie potrafią zapewnić człowiekowi tego, aby mógł się narodzić, istnieć i działać jako jedyny i niepowtarzalny, wówczas to wszystko zapewnia mu Bóg. Dla Niego i wobec Niego człowiek jest zawsze jedyny i niepowtarzalny; jest kimś odwiecznie zamierzonym i odwiecznie wybranym, kimś powołanym i nazwanym własnym imieniem.

Tak jak ów pierwszy człowiek, Adam, tak i ów nowy Adam, który rodzi się z Maryi Dziewicy w grocie betlejemskiej, „któremu nadano imię Jezus” (Łk 1,31).

To orędzie jest skierowane do każdego człowieka, właśnie jako człowieka, w jego człowieczeństwie. Człowieczeństwo bowiem zostaje podniesione w ziemskim narodzeniu Boga. Człowieczeństwo, „natura” ludzka, zostaje przyjęta do jedności Boskiej Osoby Syna, do jedności Słowa

Przedwiecznego, w którym Bóg odwiecznie wyraża siebie samego; tę Boskość Bóg wyraża, w Bogu: Bóg prawdziwy w Bogu prawdziwym — Ojciec w Synu i obydwaj w Duchu Świętym.

W dzisiejszą uroczystość wznosimy się także ku nieprzeniknionej tajemnicy tego narodzenia Boga. Równocześnie, narodzenie Jezusa w Betlejem świadczy o tym, że Bóg wypowiedział to Słowo przedwieczne — swojego Syna Jednorodzonego — w czasie, w historii. Z tego „wyrażenia” uczynił On i czyni w dalszym ciągu strukturę historii człowieka. Narodzenie Słowa Wcielonego jest początkiem nowej mocy samego człowieczeństwa; mocy otwartej dla każdego człowieka, według słów św. Jana: „Dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1, 12). W imię tej niepowtarzalnej wartości każdego człowieka i w imię tej mocy, którą przynosi każdemu człowiekowi Syn Boży stając się człowiekiem, zwracam się w tym orędziu nade wszystko do człowieka, do każdego człowieka, gdziekolwiek by pracował, tworzył, cierpiał, walczył, grzeszył, kochał, nienawidził, wątpił, gdziekolwiek i jak by żył i umierał; zwracam się do niego dzisiaj z całą prawdą narodzenia Boga, z Jego orędziem.

Człowiek żyje, pracuje, tworzy, cierpi, walczy, kocha, nienawidzi, wątpi, upada i podnosi się we wspólnocie z innymi. Zwracam się dlatego do wszystkich rozmaitych wspólnot. Do ludów, do narodów, i do rządów, do systemów politycznych, ekonomicznych, społecznych i



kulturowych, i mówię: Przyjmijcie wielką prawdę o człowieku. Przyjmijcie pełną prawdę o człowieku, wypowiedzianą w noc Bożego Narodzenia. Przyjmijcie ten wymiar człowieka, który się otworzył dla wszystkich ludzi w tę świętą noc!

Przyjmijcie tajemnicę, w której żyje każdy człowiek odkąd narodził się Chrystus. Uszanujcie tę tajemnicę! Pozwólcie tej tajemnicy działać w każdym człowieku! Pozwólcie jej rozwijać się w warunkach zewnętrznych jego istnienia ziemskiego.

W tej tajemnicy znajduje się moc człowieczeństwa. Moc, która promieniuje na to wszystko, co jest ludzkie. Nie utrudniajcie tego promieniowania. Nie niszczone go. Wszystko co ludzkie wzrasta z tej mocy; bez niej zanika, bez niej idzie na marne.

I dlatego dziękuję wam wszystkim - rodzinom, narodom, państwom, organizacjom międzynarodowym, systemom politycznym, ekonomicznym, społecznym i kulturalnym - za to wszystko, co czynicie, aby życie ludzi w swoich różnych aspektach mogło stawać się coraz bardziej ludzkie, czyli coraz bardziej godne człowieka. Życzę wam z serca i błagam was, byście nie ustawali w tym wysiłku, w tym zaangażowaniu.

„Chwała Bogu na wysokościach!” (Łk 2, 14). Bóg się przybliżył. Jest wśród nas. Jest człowiekiem. Narodził się w Betlejem. Leży w żłóbku, ponieważ nie było dla Niego miejsca w gospodzie (por. Łk 2, 7). Jego imię: Jezus! Jego posłannictwo: Chrystus! Jest Wysłannikiem wielkiej Rady, „Przedziwnym Doradcą” (Iz 9, 5), a my tak często jesteśmy niezdeterminowani i nasze rady nie przynoszą oczekiwanych owoców.

Jest „Odwiecznym Ojcem” (Iz 9, 5),

Pater futuri saeculi, Princeps pacis; i chociaż dwa tysiące lat dzielą nas od Jego narodzenia, On jest zawsze przed nami i zawsze nas wyprzedza. Powinniśmy „biec za Nim” i starać się „dojść do Niego”. Jest naszym Pokojem! Pokojem ludzi! Pokojem dla ludzi Jego upodobania (Łk 2, 14).

Bóg upodobał sobie w człowieku dla Chrystusa. Człowiek nie może tego niszczyć, nie wolno tego lekceważyć, nie wolno tego nienawidzić! Pokój ludziom dobrej woli.

Zwracam się do wszystkich z nagłym wezwaniem, aby razem z Papieżem modlili się o pokój, szczególnie dzisiaj i za osiem dni, kiedy w całym świecie będziemy obchodzili Dzień Pokoju.

Wesołych Świąt każdemu człowiekowi i wszystkim ludziom. Swoje życzenia pełne serdecznej czułości i szczerego szacunku kieruję do was, Siostry i Bracia obecni na tym placu, do was wszystkich, którzy za pomocą środków społecznego przekazu macie możliwość uczestniczenia w tej krótkiej ceremonii, do was wszystkich, którzy szczerze szukacie prawdy, którzy łakniecie i pragniecie sprawiedliwości, którzy gorąco pragniecie dobroci i radości. Do was, ojcowie i matki rodzin; do was, robotnicy i fachowcy, do was, młodzi, do was, dzieci, do was, ubodzy, chorzy, do was, starcy, do was, więźniowie, do was wszystkich, którzy nie macie możliwości przeżycia świąt Bożego Narodzenia w rodzinie, razem ze swoimi drogimi.

Wesołych Świąt, w pokoju i miłości Chrystusa. Wszystkim, którzy nas słuchają.



Dla młodzieży

Przed świętem Zwiastowania najstarsi uczniowie Szkoły Języka Polskiego w Würzburgu otrzymali szczególne zadanie. Mieli wyobrazić sobie, co przeżywaliby, będąc w sytuacji, w jakiej znaleźli się Najświętsza Maryja Panna i św. Józef w czasie Zwiastowania oraz wyrazić to w formie listu.

Kochana Przyjaciółko!

Jestem zszokowana. Przyszedł do mnie anioł i powiedział, że będę w ciąży. Zapowiedział, że urodzę Syna Bożego i mam Go nazwać Jezus... Nie wiem, jak to przekazać Józefowi. Może mi podpowiesz, bo nie chcę, aby mnie zostawił... A co się stanie, jeśli będzie dziewczynka? Zapomniałam powiedzieć Ci o najważniejszym. Gabriel oznajmił mi, że mój Syn będzie królem.

Twoja Marysia

Kochany Józefie!

Zrywam z Tobą. Wybrałam lepsze go od Ciebie – Boga. Jestem w ciąży. Przyszedł do mnie Anioł i powiedział mi o ryzyku z tym związanym. Jeszcze wszystkiego nie jestem w stanie zrozumieć... Całuję!

Maryja

Ps. Ciocia Elżbieta też jest w ciąży.

Droga Mamo!

Mam dla Ciebie szokującą wiadomość. Przyszedł do mnie Anioł i powiedział, że Bóg wybrał mnie, abym wydała na świat Jego Syna, któremu mam nadać imię Jezus. Zgodziłam się, gdyż to jest ogromna łaska, jednak byłam w nie mniejszym szoku, niż pewnie Ty teraz jesteś, czytając te słowa. Niedługo Cię odwiedzę. Pozdrawiam!

Maryja

Dzień dobry, kochana Elżbieto!

Czy dasz wiarę, czy nie, wczoraj odwiedził mnie Anioł! Był taki piękny! Powiedział, że będę miała Syna, które-

go nazwę Jezus. Najpierw nie mogłam w to uwierzyć, dotarło to do mnie dopiero wtedy, gdy powiedział mi, że Ty jesteś w ciąży! Zastanawiałam się, czy to prawda i czułam, że powinnam Ci o tym napisać. Wiem, że tak naprawdę to nie jest już możliwe, bo nie jesteś już najmłodszą kobietą... Pomyślałam sobie jednak, że skoro Anioł coś takiego twierdzi, to to musi być prawdą. Dlatego postanowiłam Cię odwiedzić. Będę u Ciebie za mniej więcej trzy tygodnie. Pozdrawiam!

Maryja

Bądź pozdrowiona, moja Kochana!

Wiem, że oczekujesz Syna od Pana Boga. Anioł próbował mi to wytłumaczyć, ale jeszcze wszystkiego nie pojmuję. Nie bój się, Kochana, razem damy radę. Musimy przekazać tę radosną nowinę innym, każdy powinien o tym wiedzieć, bo urodzisz Zbawiciela. Świat się będzie cieszyć wraz z nami. Niech to będzie dla nas święty dzień. Przyjdę Cię odwiedzić. Uważaj na siebie.

Józef

Witaj!

Co słysząc u Ciebie? Ja mam dobre wiadomości. Będę miał Syna, a On będzie królem. Maryja opowiadała mi, jak to się stało. Najpierw byłem przestraszony, nie chciałem jej wierzyć, ale potem się ucieszyłem. Sam Anioł przybył do Maryi i Jej to przekazał. Powiedział także, że ojcem Dziecka będzie Bóg. Nie wiem, jak to ma się stać. Będę Tobie jeszcze o tym pisał. Na razie!

Józef



Tradycje Bożego Narodzenia

Za oknem biały puch, w ogrodach śniegowe bałwany, na szybach mróz maluje piękne wzory, a w nich kolorowe światełka... Zbliża się Boże Narodzenie... Jest ono najbardziej oczekiwanym i niezwykle ważnym świętem w polskiej tradycji. W domach każdego z nas panuje wspaniała atmosfera. Stoi wysoka aż do sufitu choinka, kuchnia jest wypełniona zapachem pierników i pomarańczy, w tle słychać dźwięki kolęd. Wszyscy stają się dla siebie wyjątkowo mili i nawet pomoc rodzicom w sprzątaniu okazuje się przyjemnością. Każda czynność ma właściwy sobie urok - pomaganie мамie przy pieczeniu ciasta, robienie ozdób na choinkę czy sklekanie bibułkowych łańcuchów.

Boże Narodzenie - to święto rodzinne, które spędzamy w gronie najbliższych i przyjaciół. Poprzedza je okres Adwentu - czas czuwania i przygotowań na przyjście Mesjasza. Nigdzie na świecie Boże Narodzenie nie jest obchodzone tak uroczysto, jak w naszym kraju, a zwyczajów wigilijnych mamy bardzo wiele. W dniu Wigilii, zanim zasiądziemy do stołu, szukamy na niebie pierwszej gwiazdki. Jest ona symbolem Gwiazdy Betlejemskiej i przypomina nam o narodzinach Jezusa. Uroczystą kolację rozpoczynamy czytaniem z Pisma świętego fragmentu Ewangelii św. Łukasza o Narodzeniu Pana Jezusa: „W owym czasie wyszło rozporządzenie Ce-

zara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwszorodnego Syna, owinęła Go w pieluszkę i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. (Łk 2, 1-14)

Po przełamaniu się opłatkiem i złożeniu sobie nawzajem życzeń,





cała rodzina zasiada do wigilijnego stołu. Powinien on być nakryty białym obrusem, a pod nim powinno znajdować się siano, które symbolizuje ubóstwo i żłobek Jezusa. Równie ważne jest zostawienie dodatkowego miejsca przy stole. Jest ono przeznaczone dla niespodziewanego gościa czy strudzonego wędrowca, gdyż tego wieczoru nie powinien pozostać sam. Puste miejsce przy stole przypomina nam również tych, którzy już od nas odeszli.

Na stole powinno znaleźć się 12 potraw - jest to liczba oznaczająca ilość Apostołów, także miesięcy w roku. Należy spróbować każdej potrawy. Do najbardziej typowych dań należą: barszcz z uszkami, ryby przyrządzane na różne sposoby – w tym najbardziej tradycyjny karp smażony i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, kasza z suszonymi grzybami, kluski z makiem, cukrem i miodem czy z tradycji wschodniej kutia, czyli potrawka robiona z pszenicy, ziaren maku, miodu oraz różnorodnych bakalii, jak orzechy czy rodzynki.

Nieodłącznym elementem Bożego Narodzenia jest śpiewanie kolęd, czyli pieśni opowiadających o narodzeniu Jezusa. Mamy ich w polskiej tradycji bardzo dużo. Te najbardziej znane, to: „Wśród nocnej ciszy”, „Bóg się

rodzi”, „Lulajże Jezuniu”, „Gdy się Chrystus rodzi”, „Jezus Malusieńki” czy „Przybieżeli do Betlejem”.



Po uroczystej kolacji obdarowujemy się prezentami, na które w szczególności czekają dzieci. Wieczór wigilijny kończy Pasterka, czyli Msza św., odprawiana w kościołach dokładnie o północy. Zgodnie z tradycją upamiętnia ona przybycie do Betlejem pasterzy i złożenie przez nich hołdu nowo narodzonemu Mesjaszowi.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim błogosławieństwa Bożego i głębokiej radości w najpiękniejszych dniach roku - w Wigilię i święta Narodzenia Pańskiego, przeżytych z czystym sercem we wzajemnej miłości i pokoju.

Monika (mama Amelki i Zosi)



ks. J. Twardowski, Taka jest moja wiara - rozważania, Wybór i opracowanie: Aleksandra Iwanowska, Wydawnictwo „Bernardinum” Pelplin 2011

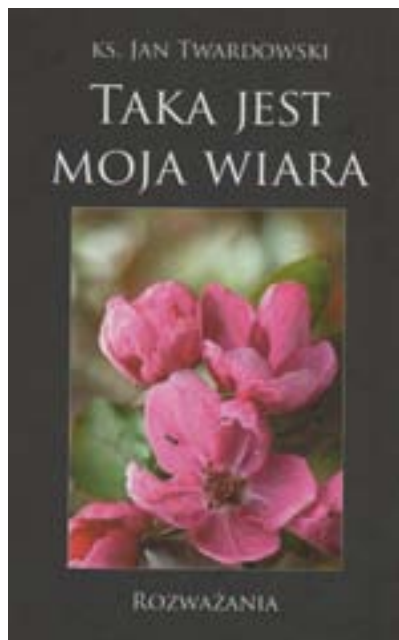
Ks. Jan Twardowski (1915-2006) był kaznodzieją i poetą, człowiekiem niezachwianej i ufnej wiary. O wierze mówił z ambony, na spotkaniach autorskich, w udzielanych wywiadach, a zwłaszcza w swoich poematach i wierszach. Świadczył o niej całym swoim życiem.

Rozważania pt. „Taka jest moja wiara” mają charakter osobisty. Są przekazem żywej wiary w świetle rozważanych fragmentów Ewangelii, wyznaniem poety i kaznodziei, dla którego wiara w Boga i zawierzenie Bogu były sensem życia.

Autor w Rozważaniach stawia dwa kluczowe pytania: „Czym jest wiara?” i „Kim Jezus jest dla mnie?” Spośród wielu jego wypowiedzi zacytuję jedną: „Czym jest wiara? To przyjęcie woli płynącej spoza mnie. Ufam Panu Bogu. Moim ulubionym powiedzeniem jest: <<Jezu ufam Tobie....>>. Dla mnie wiara jest ufnością i skałą, na której się opieram. Myślę, że takiej wiary wymagał Jezus od swoich uczniów. Za czasów Jezusa wszyscy wierzyli w Boga. Jezusowi zależało na tym, żeby nie tylko wierzyć, że jest Bóg, ale wierzyć Panu Bogu.”

Ksiądz Jan Twardowski był poetą uśmiechu i dziecięcej prostoty, czym zjednywał sobie czytelników. Potrafił budzić ich sumienia.

Książka „Taka jest moja wiara” ukazała się w piątą rocznicę śmierci Autora. Jest pięknie i mądrze napisana. Bardzo ją Państwu polecam.



Wiersz ks. Twardowskiego o wierze:

„Wiara to jest ciągle szukanie,
ciągle wątpliwości,
wiara nie oznacza
kamiennego spokoju,
braku rozdarcia.
W tym także podobna jest do miłości.
Nawet wiara prosta
nie istnieje bez niepokoju.”

oprac. E. Mrowiec-Putschka



Z życia Misji

Würzburg-Schweinfurt-Poppenhausen-Bad Brückenau-Bad Neustadt-Albertshofen

Odpust św. Jadwigi Śląskiej i bierzmowanie

Na zaproszenie ks. prob. Jerzego Soboty, w niedzielę 13 października 2013 r. przewodniczyłem uroczystościom odpustowym ku czci św. Jadwigi Śląskiej w Würzburgu i Poppenhausen i udzielałem sakramentu bierzmowania młodym katolikom.

go z krakowską dzielnicą senioralną i z częścią Wielkopolski.

Jadwiga i Henryk byli wzorowym małżeństwem. Mieli pięcioro dzieci, z których troje zmarło w dzieciństwie. Ostatnie 28 wspólnych lat przeżyli w czystości. Na dworze panowały dobre obyczaje. Księżna otaczała



1. Niezwykła Patronka parafii

Dobrze, że katolicy pochodzący z Polski, chcieli przyjąć jako patronkę parafii św. Jadwigę Śląską. Ta kobieta jest symbolem i wezwaniem do pojednania międzynarodowego, uznania godności matki i żony, a także do odważnego stawiania czoła przeciwnościom i tragicznym przeżyciom.

Pochodziła ona z Niemiec z bawarskiego rodu hrabiowskiego Giessen-Andechs. Była córką Bertolda IV i Agnieszki. Już w wieku 12 lat zamieszkała we Wrocławiu na dworze księcia Bolesława Wysokiego, gdzie wkrótce poślubiła jego syna – Henryka Brodatego. W 1202 r. jej mąż został władcą Śląska i połączył

opieką chłopów, nie pozwalając im uciskać. Zorganizowała dworski szpitalik dla chorych i kalek. Wspierała szkołę katedralną. Podczas objazdów swoich dóbr hojnie obdarowywała potrzebujących. Wyposażała też kościoły. W kwestii darowizn i fundacji zawsze jednak ostateczną decyzję pozostawiała swemu mężowi – była wobec niego bardzo delikatna.

Św. Jadwiga doświadczyła tajemnicy Krzyża. Przeżyła śmierć męża i prawie wszystkich dzieci. Jej ukochany syn – Henryk Pobożny zginął jako wódz wojska chrześcijańskiego w walce z Tatarami pod Legnicą. Jadwiga jednak bez szemrania zносиła te dopusty Boże. Gdy mąż Jadwigi dostał się do niewoli Konrada Mazo-



wieckiego, wyprosiła jego uwolnienie. Pieszko i boso poszła z Wrocławia do Czerska i rzuciła się do nóg Konrado-
wi.

Ostatnie lata spędziła w ufundowa-
nym przez siebie klasztorze cysterek
w Trzebnicy. Zasłynęła z pobożności i
czynów miłosierdzia. Wyczerpana su-
rowym życiem mniszki – które podjęła,
choć nie składała ślubów – zmarła
15 października 1243 r. Kanonizował
ją Klemens IV w 1267 r. Jej relik-
wie spoczywają w Trzebnicy.

Św. Jadwiga jest wzorem
matki zatroskanej o męża i dzie-
ci, przykładem troski o ludzi
ubogich, cierpiących i wszyst-
kich potrzebujących pomocy.
Troszczyła się także o potrzeby
Kościoła, a szczególnie budowę
kościółów.

W historii Polski i Nie-
miec św. Jadwiga uważana jest za
postać, która łączy ze sobą dwa
narody: naród niemiecki i naród
polski; łączy je na przestrzeni wie-
lu wieków historii, która była trudna
i bolesna. Jak mówił papież bł. Jan
Paweł II we Wrocławiu 21 czerwca
1983 r. przez siedem stuleci po-
zostaje orędowniczką wzajemnego
zrozumienia i pojednania, stoso-
wnie do wymagań prawa narodu,
międzynarodowej sprawiedliwości
i pokoju.

2. Sakrament dojrzałej i odważnej wiary

Cieszę się, że mogłem wcześniej
przeczytać podania kandydatów do
bierzmowania. Znajdują się w nich
znaki dojrzałości i zrozumienia roli Du-
cha Świętego w życiu chrześcijanina

Świadczą o tym słowa, jakie Jes-
sica napisała w podaniu kierow-
nym do biskupa: „Was mir aber am
wichtigsten ist, ist die Nähe zu Gott.
Ich erhoffe mir, dass mir der Heilige
Geist die Weisheit schenkt, mir bei
wichtigen Entscheidungen hilft und
mir den richtigen Lebensweg zeigt“..
To wspaniała odpowiedź na pytanie
biskupa: Jakich łask oczekujecie od
Boga w tym sakramencie?



Z okazji bierzmowania koniecz-
ne jest przypomnienie, jakie mamy
obowiązki wobec łaski wiary, otrzy-
manej na Chrzcie św. Troska o
prawidłowy rozwój wiary i mężne
jej wyznawanie możliwe są dzięki
mądrości i mocy – darom Ducha
Świętego.

Są trzy podstawowe znamiona, po
których możemy rozpoznać, że mocą
Ducha Świętego wiara w naszym
życiu rozwija się prawidłowo, że nie
jest narażona na choroby, czy nawet
śmierć.

Pierwszym jest troska o poznawa-
nie Boga. Poznajemy Boga w prawd-
zie objawionej przez Jezusa Chrystu-
sa, który stał się człowiekiem dla
naszego zbawienia. Temu służy lektu-
ra Pisma św. oraz Katechizm Kościoła



Katolickiego, lektura czasopism katolickich, książek, słuchanie katechez itp. Brak troski o rozwój wiary sprawia, że ludzkie myślenie i działanie ulega wpływom różnych ideologii, które zakłámują prawdę o człowieku i jego godności

Drugim znamieniem poprawnego rozwoju wary jest osobista relacja do Boga jako Ojca, który pierwszy nas umiłował i troszczy się o nas, by nikt nie zginął, ale miał życie wieczne. Na miłość Boga odpowiadamy miłością jako dzieci obdarowane miłością ojcowską. Wyrazem tej odpowiedzi na miłość Boga jest nasza rozmowa z Bogiem, czyli modlitwa, do której prowadzi nas Duch Święty, obdarzając darem pobożności. Modlitwa jest wyrazem wdzięczności Bogu, ale i świadomości, że bez Boga nie poradzę sobie ze złem, z szatanem.

Trzecim znamieniem poprawnie rozwijającej się wiary jest życie według wiary, co kandydaci do bierzmowania wyrażają słowami: „Chcemy według wiary postępować”. Można teoretycznie uważać się za wierzącego

i nawet znać prawdy wiary, można się modlić, chodzić do Kościoła, ale autentyczną wiarę poznaje się po czynach. Bóg będzie nas sądził z miłości. A miłość Boga i bliźniego jest podstawą wszystkich przykazań i wszelkich działań chrześcijanina. Na sądzie Bóg będzie pytał: Byłem głodny, daliście mi jeść? Byłem spragniony, daliście mi pić? Byłem nagi przyodzialiście mnie?... Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich najmniejszych, mnie uczyniliście.

Pod działaniem Ducha Świętego formowana wiara pozwala kształtować w sobie ewangeliczną hierarchię wartości: Bóg na pierwszym miejscu, bliźni na drugim, ja na trzecim, a stworzenie na czwartym.

Prawidłowego rozwoju wiary i ewangelicznej hierarchii wartości życzę nie tylko Bierzmowanym, obdarzonym łaską Ducha Świętego, ale wszystkim kochanym Rodakom w Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu.

bp Paweł Socha z Zielonej Góry

Wyjazd młodzieży do Frankfurtu

W dniach 28.10-31.10.2013 r. my - młodzież z Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu, wybraliśmy się do Frankfurtu nad Menem. Spotkaliśmy się wraz z ks. Jerzym Sobotą o godzinie 9:00 na dworcu kolejowym. Było nas razem 15 osób. Do Frankfurtu dojechaliśmy pociągiem. Podróż pociągiem minęła nam szybko w miłej atmosferze. Pierwszego dnia

zwiedzaliśmy miasto. Byliśmy m.in. na szczycie jednego z drapaczy chmur. Następnie podzieliliśmy się na czteroosobowe grupy i mieliśmy czas wolny. Ciekawym dla wszystkich doświadczeniem było to, że musieliśmy wspólnie przyrządzić posiłek. Po kolacji mieliśmy czas, aby porozmawiać. Od godziny 22:00 była cisza nocna. Następnego dnia była



pobudka o godzinie 8:00. Z trudem wstaliśmy i wybraliśmy się do mu-



zeum „Experimenta”. Tam podzieleni na grupy wykonywaliśmy ciekawe

eksperymenty, m.in. szukaliśmy w komputerze wielowyrzutowego hasła.

Później spędziliśmy aktywnie czas na lodowisku. Następnie zwiedzaliśmy Starówkę oraz katedrę. Trzeciego dnia rano uczestniczyliśmy we Mszy św., dziękując Panu Bogu za jego opiekę nad nami i dar nowych przyjaciół. Pełni wrażeń wróciliśmy do naszych domów. Myślę, że to był to dla każdego

z nas bardzo mile spędzony czas.

Emilia Ostrowska

Uroczystość Wszystkich Świętych

W dniu uroczystości Wszystkich Świętych w Kościele katolickim oddajemy cześć wszystkim tym, którzy już weszli do niebiańskiej chwały. Wskazują oni nam, którzy pielgrzymujemy jeszcze na ziemi, drogę prowadzącą do świętości. W tym dniu przypominamy sobie również prawdę o wspólnocie istniejącej między nami i świętymi w niebie, którzy wstawiają się za nami u Boga.

My, wierni z parafii św. Jadwigi Śląskiej, z potrzeby serca zgromadziliśmy się na polskim cmentarzu w Wildflecken, aby pomodlić się w intencji zmarłych przed blisko siedemdziesięciu laty Polaków, przebywających zaraz po wojnie na terenie obozu polskiego, a także w intencji zmarłych z naszych rodzin.

Na Mszę św. przybyło kilkadziesiąt

osób, w tym również dzieci. Staliśmy naprzeciw ołtarza polowego, ustawionego w centralnej części cmentarza, na tle dużego metalowego krzyża pod dachem nieba, wśród ścian leśnych drzew. Jak co roku Mszę św. celebrował nasz duszpasterz - ks. Jerzy Sobota. W blasku jesiennych promieni słońca słuchaliśmy fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza na temat ośmiu błogosławieństw. Podczas kazania ks. Jerzy Sobota podkreślił związek treści błogosławieństw z miejscem, na którym sprawowana była Eucharystia. Tu, w Wildflecken przebywało w latach 1945-1951 ponad 20 tys. naszych Rodaków, przede wszystkim byłych więźniów obozów koncentracyjnych, jeńców wojennych i robotników przymusowych. Za to, że byli Polakami i



katolikami poddawani byli represjom. Można ich, w świetle słów Chrystusa, określić jako „prześladowanych dla sprawiedliwości”. Pod przymusem opuścili swoją Ojczyznę, pozbawieni zostali domu i żyli w ciężkich warunkach obozowych, w ciasnych barakach.

Po zakończeniu wojny ludzie ci w Wildflecken próbowali normal-

nych osób.

W uroczystości brał udział konsul z Monachium, p. Przemysław Gembiak oraz p. Adolf Kreuzpaintner - założyciel muzeum pamięci, znajdującego się na terenie koszar wojskowych w pobliżu cmentarza.

Ks. Jerzy Sobota podziękował wszystkim za przybycie i wspólną modlitwę, a członkom Rady Parafial-



nie żyć: zawierać sakramentalne związki małżeńskie, chrzcić dzieci. Jednak wielu z nich było fizycznie i psychicznie wycieńczonych. Na skutek wcześniejszego niedożywienia i chorób niektórzy odeszli z tego świata. Na miejscowym cmentarzu pochowano 544 Polaków i Polek, w tym 116 dorosłych oraz aż 428 dzieci.

Po zakończeniu Mszy św. wraz z ks. Jerzym Sobotą przy każdej z pięciu zbiorowych mogił odmówiliśmy modlitwy za zmarłych i zaśpiewaliśmy pieśni. Nasi przedstawiciele złożyli chryzantemy i zapalili znicze. Każdy z zadumą i refleksją przystawał na chwilę przy grobach, aby indywidualnie pomodlić się i odczytać polsko-niemieckie napisy i polskie nazwiska

nej ze Schweinfurtu za pomoc w przygotowaniu uroczystości.

Należy wspomnieć, iż niezwykle wzruszającym momentem było przedstawienie przez ks. Proboszcza p. Jadwigi Klusek - naocznego świadka tamtych wydarzeń i mieszkanki obozu polskiego w Wildflecken. Była wówczas dwunastoletnią dziewczynką, która przybyła do Niemiec wraz z rodziną z Łucka. Pani Jadwiga, jakże cicha i skromna osoba, po opanowaniu łez wzruszenia opowiadała o tamtych czasach.

Po zakończeniu uroczystości p. Adolf Kreuzpaintner zaprosił nas do zwiedzenia muzeum. Można w nim było obejrzeć eksponaty dotyczące historii garnizonu wojskowego, byłego



obozu polskiego i polskiego cmentarza. Należy dodać, iż p. Kreuzpaintner, mieszkaniec Wildflecken, społecznie opiekuje się polskim cmentarzem oraz muzeum.

Modlitwa na polskich grobach w uroczystość Wszystkich świętych była dla mnie i dla innych osób szczególnym przeżyciem. Oderwawszy się od codziennych spraw, mogliśmy w zadumie oddać cześć naszym Rodakom, których drogi życia zaprowadziły do Wildflecken.

Myślę, iż warto przekazywać informację o istnieniu wspomnianego

polskiego cmentarza tym, którzy jeszcze nie znają tego miejsca i zachęcić ich do nawiedzenia go, aby pomodlić się za zmarłych w imieniu ich rodzin, rozsianych po całym świecie, które nie mogą tu przybyć.

Pragnę podziękować ks. Jerzemu Sobocie, który przybywając z Würzburga, mimo dużej odległości i często niesprzyjającej aury, sprawuje co roku Mszę św. na cmentarzu polskim, zachęcając zarazem wiernych do podtrzymywania pamięci o spoczywających tam Polakach.

Arleta Zacheja

Święto Niepodległości w szkole w Würzburgu

W ramach szkoły języka polskiego w Würzburgu kolejna rocznica Odzyskania przez Polskę Niepodległości obchodzona była przez uczniów, ich

symbolicznie przez dziewczynkę w krakowskim stroju, została spętana przez zaborców, a na polskiej fładze zawisła żałobna wstęga. Uczniowie



przypomnieli, że nasza Ojczyzna przetrwała trudny okres 123 lat podziałów i w roku 1918 odzyskała wolność! Przygotowane dzięki

rodziców i nauczycieli bardzo patriotycznie.

Grupa młodzieży przygotowała 09.11.2013 r. akademię. Obrazowo ukazali trzy rozbiory Polski i po krótko przypomnieli powody dokonania podziałów. Polska, przedstawiona

zaangażowaniu nauczycieli szkoły języka polskiego przedstawienie było wymowne i myślę, że przemówiło nie tylko do młodych widzów.

Ponieważ w tym roku nie odwiedziłam naszych rodzinnych grobów w Wielkopolsce, postanowiłam



przypomnieć dzieciom ich przodków, pokazując zdjęcia. Historie babć i dziadków są dla nich bardzo ciekawe, a dla mnie stają się okazją do przekazania synom odrobiny polskiej historii. Najdłużej oglądaliśmy zdjęcia pradziadka – raz w mundurze niemieckim około roku 1917, a później już w polskim mundurze. Najpierw wcielony do armii niemieckiej, po zakończeniu I Wojny Światowej walczył po stronie polskiej w Powstaniu Wielkopolskim. Zaintrygowana szukałam informacji na temat wydarzeń z tamtego okresu. Dzieciom zaimponowała postawa ich pra-pradziadka, choć tło historyczne tamtych wydarzeń jest może jeszcze dla nich mało zrozumiałe.

Pochwalam i cieszę się, że w ramach polskiej Misji mamy okazję

wspominać najważniejsze wydarzenia historyczne naszego narodu. Przekazywanie młodemu pokoleniu historii Polski uważam także za mój obowiązek. Aktywny udział młodych



ludzi w okolicznościowych akademiach daje im możliwość głębszego pozawania historii Polski – kraju ich przodków.

Kasia Andrès

Akademia w szkole w Schweinfurcie

Tradycyjnie w naszej szkole w Schweinfurcie świętowaliśmy 95 rocznicę Odzyskania przez Polskę Niepodległości. Święto to obchodzone jest uroczystie nie tylko w Polsce, ale i wśród Polaków przebywających poza jej granicami. Dnia 9 listopada br. odbyła się z tej okazji akademia.

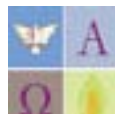
Dekorację stanowiły symbole narodowe, historyczne daty, przypominające drogę Polaków do odzyskania wolności po 123 latach niewoli oraz ilustracje legionów polskich i ich wodza Józefa Piłsudskiego. Uczniowie deklamowali patriotyczne wiersze. W tle

słychać było żołnierskie piosenki: „Pierwsza Brygada“, „Wojenko, wojenko“, „Przybyli ułani pod okienko“.

Na zakończenie akademii odbył się konkurs w formie krzyżówki. Dzieci miały okazję wykazać się wiadomościami zdobytymi podczas wygłoszonego na początku występu referatu, zatytułowanego „Legiony to...“. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody.

Tym przyjemnym akcentem i piosenką zakończyliśmy spotkanie.

Małgorzata Haensch



Obchody Święta Niepodległości w naszej Misji

Dnia 12.11.2013 r. ks. prob. Jerzy Sobota zaprosił parafian do wzięcia udziału w obchodach święta Niepodległości. Najpierw sprawowana była Msza św. w kaplicy przy Virchowstr. W świątyni umieszczony został obraz Matki Bożej

12 września 1683 r. na wzgórzu Kalenberg, obronili Europę przed najazdem tureckim, sto lat później mocarstwa: Prusy, Rosja i Austria podzieliły Polskę między siebie. Przez 123 lata Polska nie istniała jako samodzielne państwo. W czasie I Wojny Światowej



Częstochowskiej - Królowej Polski - przed którym paliła się świeca.

Po Mszy św. udaliśmy się do sali parafialnej na dalszą część uroczystości. Panie z polskiej Misji zatroszczyły się o świąteczny wystrój pomieszczenia i przygotowały poczęstunek. Zajęliśmy miejsca przy stole i zostaliśmy ugoszczeni kawą, herbatą oraz własnej roboty wypiekami. Następnie ks. Jerzy Sobota wyświetlił film, ukazujący wydarzenia związane z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Pomimo tego, że Polacy, walcząc wraz z niemieckimi oddziałami pod wodzą króla Jana III Sobieskiego,

(1914-1918) polscy żołnierze walczyli we wrogich sobie armiach Prus, Austrii i Rosji. Po początkowych sukcesach wojsk prusko-niemieckich pod wodzą generała von Hindenburga w Prusach Wschodnich Rosjanie opuścili Polskę, ale podobnie jak na Zachodzie, tak i na Wschodzie przyjęto strategię wojny pozycyjnej. Oswobodzona Polska centralna ze stolicą w Warszawie została zajęta przez niemieckie oddziały, a generał von Beseler został mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych. Późniejszy polski generał Piłsudski utworzył z niewielkiej grupy ochotników Legiony Polskie i włączył się do walki po



stronie Austrii. Ponieważ przedstawił polityczne żądania niemieckiemu naczelnemu dowództwu sił zbrojnych w Warszawie, został aresztowany i uwięziony w twierdzy w Magdeburgu. Pozostał tam do 9 listopada 1918 r. W tym czasie sytuacja Niemiec i Austrii znacząco się pogorszyła poprzez przyłączenie się do wojny Stanów Zjednoczonych po stronie sił Ententy (Anglii i Francji). Dnia 8 lutego 1918 r. amerykański prezydent Wilson ogłosił program pokojowy w słynnych 14 punktach. W 13 punkcie domagał się przywrócenia niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. 9 listopada pokonane Niemcy zmuszone zostały do kapitulacji. Piłsudski został wypuszczony z niewoli i otrzymał zwierzchnictwo nad nowo powstałą

armią polską. W nowo utworzonym polskim rządzie przejął funkcję ministra spraw wojskowych. Niemieckie oddziały wojskowe zostały rozbrojone i zmuszone do powrotu do swego kraju. W roku 1937 dzień 11 listopada został ustanowiony w Polsce narodowym Świętem Niepodległości.

Po obejrzeniu historycznego filmu ks. Jerzy Sobota sięgnął po swoją gitarę i śpiewał z nami polskie pieśni żołnierskie. Na zakończenie wszyscy powstaliśmy i odśpiewaliśmy Hymn Polski. Wspólnie posprzątaaliśmy salę i pełni nowych wrażeń wróciliśmy do naszych domów.

Heinz-Alfons Kemmer

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Pielgrzymka do Ziemi Świętej, która odbyła się w dniach od 13 do 20 listopada br., była dla mnie niezwykle przeżyciem duchowym i emocjonalnym. Zwiedziliśmy Nazaret, Jerozolimę, Betlejem. Pływaliśmy barką po Jeziorze Galilejskim, śpiewając ulbioną pieśń naszego Ojca Świętego Jana Pawła II „Barka”.

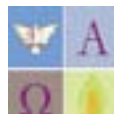
Poza tym byliśmy w Kanie Galilejskiej, gdzie pary małżeńskie odnowiły przyrzeczenia małżeńskie. Na Górze Oliwnej mogliśmy podziwiać wspaniałą panoramę Starego Miasta.

Trudno opisać uczucia, jakie towarzyszyły nam w czasie podążania śladami Chrystusa. Kiedy

ks. Piotr czytał w danym miejscu odpowiednio dobrany fragment Ewangelii, czuliśmy się jak uczniowie Jezusa. W trakcie całej pielgrzymki panowała wyjątkowa atmosfera. Pielgrzymi byli weseli, zorganizowani oraz rozśpiewani. Za oprawę muzyczną odpowiadał ks. Jurek. Jesteśmy mu wdzięczni za prowadzenie śpiewu i grę na gitarze.

Tych kilka razem spędzonych dni minęło szybko, lecz wspomnienia z pielgrzymki pozostaną w naszych sercach na zawsze. Dla każdego chrześcijanina pielgrzymka do Ziemi Świętej jest wyjątkowa i niezapomniana.

Justyna Wróbel



Zabawa andrzejkowa dla dzieci

Andrzejki - to wspaniała okazja do zorganizowania ostatnich hucznych zabaw przed rozpoczynającym się Adwentem. W naszej Misji już od wielu lat mają miejsce zabawy andrzejkowe, ale dopiero po raz drugi odbyła się zabawa dla dzieci i towarzyszącym im dorosłym. W tym roku bawiliśmy się w sobotę 30 listopada, czyli dokładnie w samo święto św. Andrzeja. Od godz.

Wszystkie dzieci i chętni dorośli wzięli udział w zabawach: „Mam chusteczkę haftowaną”, „Kółko graniaste”, „Stary niedźwiedź mocno śpi” itp. Następnie dzieci odgadywały zagadki, a za dobre odpowiedzi otrzymywały słodczyce. Kolejnym punktem programu było szukanie klucza zgodnego z obrazkiem. Dzieci otrzymały wore-



15:30 nasze przepięknie udekorowane salki parafialne przy Virchowstr. 20 zaczęły wypełniać się małymi gośćmi i ich rodzicami. W powietrzu unosił się zapach różnych potraw i ciast. Po uroczystym powitaniu przez ks. Jurka oraz organizatorów spotkania zaczęliśmy naszą zabawę, śpiewając przy dźwiękach gitary znane i lubiane dziecięce przeboje. Następnie był czas na skosztowanie smakołyków z bufetu, wzajemne poznanie się, a dla dzieci - na zabawę zabawkami.

czki z kluczami i bez patrzenia do środka za pomocą zmysłu dotyku odnajdywały prawidłowy klucz. Młodszym uczestnikom zabawy pozwolono zaglądać do woreczków. Z okazji zbliżających się Mikołajek ogłoszony został konkurs plastyczny na namalowanie najpiękniejszego Mikołaja. Rezultaty były wspaniałe i wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni, a prace zostały wywieszone na tablicy w salkie parafialnej. W trakcie trwania zabawy można było też



poukładać z koralików wzory w przeznaczonych do tego formach, a po ich sprasowaniu zabrać swoje dzieła do domu na pamiątkę.

Zabawa andrzejkowa zakończyła się około godz. 19:00. Dzieci były zmęczone, ale szczęśliwe. Nie mogły się już doczekać kolejnego spotkania ze swoimi rówieśnikami na Misji. Jak to dobrze, że mają ku temu możliwość co środę o godz. 16:00. Zapraszamy

wszystkich chętnych!

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne przybycie i za przyniesienie przepysznych potraw oraz wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu zabawy i posprzątaniu po niej. Szczególne podziękowania należą się ks. Jurkowi, dzięki któremu nasza zabawa andrzejkowa mogła dojść do skutu.

Agnieszka Hock

Spotkanie mikołajkowe w więzieniu

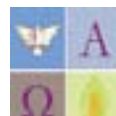
Adwent - to przede wszystkim czas przygotowania swego serca na spotkanie z Panem w tajemnicy Jego powtórnego przyścia na końcu czasów i w tajemnicy świąt Jego Narodzenia. Jest to czas pełen radości, bo przecież Pan jest blisko, jest to czas dziele-

Jerzym Sobotą, proboszczem polskiej parafii w Würzburgu, do miejsca wyjątkowego - zakładu karnego w Würzburgu. Przebywa tam kilkunastu naszych Rodaków, a więc również duchowych podopiecznych ks. Jerzego. Spotkaliśmy się z tą szczególną



nia się tą radością z innymi ludźmi. Właśnie w tym radosnym, ale też wypełnionym pracą i przygotowaniem do świąt czasie, 3 grudnia – kilka dni przed wspomnieniem liturgicznym św. Mikołaja biskupa, dotarłem wraz z ks.

grupą osób, nie tylko po to, aby wręczyć k a ż d e m u m i k o ł a j o w ą paczkę, ale przede wszystkim, aby podzielić się radością adwentowego czasu, a więc dobrą nowiną o tym, że Pan jest blisko. Pan Jezus przyszedł, aby zbawić i szukać tego, co zginęło. Ci po ludzku najmniejsi, najsłabsi zawsze mieli i mają uprzywilejowane miejsce w Jego Sercu. On sam powiedział: „Byłem w więzieniu, a odwiedziliście mnie”.



Wczesnym rankiem, po przekroczeniu bramy zakładu karnego i pokonaniu płataniny korytarzy, dotarliśmy do miejsca szczególniego, dość sporych rozmiarów kaplicy więziennej, gdzie odbyło się spotkanie. Nasi Rodacy już czekali na nas. Po powitaniu i przełamaniu „pierwszych lodów” nastąpił czas na indywidualne spotkania więźniów z duszpasterzem. Był to czas Spowiedzi św., czas rozmowy, czas dzielenia się swoimi przeżyciami. Nie wiem, czy to była najważniejsza część spotkania, ale na pewno najdłuższa. Dla wielu z tych ludzi był to często jedyny kontakt z kimś z zewnątrz, jedyne spotkanie z innym Polakiem, który myśli i czuje podobnie, jedyna możliwość porozmawiania po polsku. Po zakończeniu tych osobistych, często bardzo głębokich rozmów sprawowaliśmy wraz z ks. Jerzym Mszę św., w czasie której panowało modlitewne skupienie i radosna świadomość, że Pan jest blisko, że On przychodzi w swoim Słowie, Ciele i Krwi także tutaj, także do tych ludzi.

Podczas homilii zwróciłem uwagę na bliskość Chrystusa, który jest obecny w tym miejscu w tabernakulum w sposób jak najbardziej rzeczywisty. Mówiłem, że niepojęta jest miłość Boga, bo przecież nikt z osadzonych nie jest w tym miejscu dobrowolnie, a Chrystus z miłości do tych ludzi dał się dobrowolnie zamknąć w tabernakulum więziennej kaplicy, aby być blisko. Po Eucharystii nastąpiła część najmilsza, bo oto do zakładu karnego dotarł św. Mikołaj, aby obdarować każdego paczką. Sprawilo to wszystkim wiele radości i może choć na chwilę pozwoliło zapomnieć o trudach codziennego życia. Myślę, że również polskie produkty w paczce przypomniały wszystkim Ojczyznę.

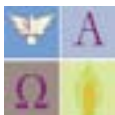
Spotkanie zakończyliśmy wyjątkowym polskim akcentem - łamaniem się oplatkiem i życzeniami. Po kilku godzinach pokonaliśmy po raz kolejny płataninę korytarzy i opuściliśmy bramy zakładu karnego, zatrzymując gdzieś głęboko w duszy klimat tamtego wyjątkowego spotkania z naszymi Rodakami.

o. Krzysztof

Św. Mikołaj na chórze

Dnia 6 grudnia na zaproszenie naszego ks. Proboszcza przybył do nas podczas próby chóru św. Mikołaj. Przyjechał on z włoskiego miasta Bari, gdzie przebywa od 1000 lat. Był bardzo zmęczony i zapracowany. Mówił, że odwiedza przede wszystkim dzieci, obdarzając je prezentami. Chętnie jednak przyjął zaproszenie ks. Jurka, który uważa, że my też jesteśmy

dziećmi Bożymi i zasłużyliśmy na trochę radości. Po otrzymaniu prezentów słuchaliśmy z zaciekawieniem opowieści św. Mikołaja o sobie i swojej pracy. Mikołaj urodził się w Patros w Grecji w 270 r. Był jedynym dzieckiem zamożnych rodziców, którzy długo i gorąco modlili się o potomstwo. Od młodości wyróżniał się pobożnością i wrażliwością na



niedolę bliźnich. Po śmierci rodziców chętnie dzielił się swoim majątkiem z potrzebującymi. Wybrany na biskupa miasta Miry, podbił serca wiernych gorliwością pasterską, a także troskliwością o ich potrzeby mate-

Pana. Ciało jego zostało pochowane w Mirze, a 9 maja 1087 r. przewieziono je do włoskiego miasta Bari.

W XIII w. pojawił się zwyczaj rozdawania w szkołach pod patronatem św. Mikołaja stypendiów i zapomóg.



rialne. W czasie prześladowania, jakie wybuchło za czasów cesarza Dioklecjana i Maksymiana (na początku IV w.) Święty został uwięziony. Uwolniono go dopiero w 313 r. na podstawie edyktu mediolańskiego. Mikołaj czynił wiele dobra w swym życiu. Kiedy cesarz Konstantyn I skazał trzech młodzieńców z Miry na karę śmierci za pewne wykroczenie, nieproporcjonalne do tak surowego wyroku, Mikołaj udał się osobiście do Konstantynopola i uprosił ułaskawienie dla nich. Kiedyś modląc się gorąco, uratował rybaków od niechybnego utonięcia podczas burzy. Innym razem usługiwał chorym w czasie zarazy, która nawiedziła jego strony, narażając własne życie. Po długich latach błogosławionych rządów 6 grudnia Mikołaj odszedł do

O niegasnącej popularności Świętego świadczy piękny zwyczaj przebierania się ludzi za św. Mikołaja i rozdawania dzieciom prezentów. Św. Biskup jest patronem Grecji, Rusi, Antwerpii, Berlina, Moskwy, Nowogrodu, jak również tych wszystkich, którym za życia pomagał: bednarzy, uciekinierów, dzieci, flisaków, jeńców, kupców, marynarzy, młynarzy, notariuszów, sędziów, piekarzy, pielgrzymów, podróżnych, rybaków, studentów, żeglarzy i więźniów. Przedstawiany jest w stroju biskupa. Jego atrybutami są m.in.: anioł, anioł z mitrą, chleb, pastorał, kotwica, okręt, worek prezentów, trzy złote kule na księdze.

B. i G. Bolik



Msza św. roratnia

W sobotę 7 grudnia o godz. 8.00 rano odprawiona została Msza św. roratnia w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu. Przed wejściem pani nauczycielka rozdawała uczniom szkoły sobotniej świece do lampionów, które zostały własnoręcznie przez nich wykonane w ramach zadania domowego.

która roztacza szczególną opiekę nad naszymi rodzinami oraz uczy nas adwentowego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa. Tak jak przed ponad dwoma tysiącami lat Maryja troszczyła się o swojego Syna, tak teraz troszczy się o nas, wstawiając się za nami u Boga. Ks. Jerzy zachęcał, aby przykład życia Maryi, Jej posta-



W ciszy i skupieniu rodzice wraz z dziećmi zaczęli zajmować miejsca w ławkach, a światło przyniesionych świec powoli rozjaśniało wnętrze. Na rozpoczęcie liturgii pani organistka zaintonowała pieśń adwentową: „Archanioł Boży Gabriel”. Po chwili ks. Jerzy oraz przybyły specjalnie na tę okazję franciszkanin o. Krzysztof rozpoczęli Mszę św.

Ks. Proboszcz podczas homilii ukazał Matkę Bożą jako osobę,

wa zawierzenia Bogu nieustannie wzbudzała w nas pragnienie miłości i pokoju, aby głębokie przeżywanie świąt Bożego Narodzenia otwierało nas na innych ludzi.

Gdy nabożeństwo dobiegało końca, na dworze można było zobaczyć już blask poranka. Piękna oprawa muzyczna w wykonaniu pani organistki stanowiła dopełnienie szczególnej, niemal świątecznej atmosfery, panującej podczas Eucharystii.



Jestem przekonany, że każdemu - a w szczególności dzieciom - poprzez uczestnictwo we Mszy św. roratniej udzieliła się radość, związana z przeżywaniem bliskich już świąt Narodzenia Pańskiego. Następnie udaliśmy się na śniadanie do sali

parafialnej. Wspólnie odmówiliśmy modlitwę przed posiłkiem i zasiadliśmy do stołu. Na serdecznych rozmowach mile upłynął nam dzielący nas od zajęć lekcyjnych czas.

Rafał Makulik

Mikołajki w szkole w Schweinfurcie

Dnia 7 grudnia br. w Szkole Języka Polskiego w Schweinfurcie odbyło się spotkanie ze św. Mikołajem, zorganizowane przez ks. Jerzego Sobotę. Przybyły na nie dzieci, zarówno młodsze jak i starsze oraz ich rodzice. Widząc wchodzącego do sali Mikołaja, wszyscy zaśpiewali na powitanie piosenki. Następnie odmówili modlitwę „Ojcze nasz”. Jak to podczas Mikołajek bywa - nie mogło zabraknąć prezentów. Każdy, aby otrzymać paczkę, musiał powiedzieć

wierszyk czy też się pomodlić, co dzieci chętnie czyniły, w języku polskim, czy też niemieckim. Sądząc po uśmiechach na twarzach, spotkanie ze św. Mikołajem bardzo dzieciom się podobało. Oczywiście nie mogło zabraknąć robienia zdjęć z całą grupą, rodzicami i nauczycielami. Na zakończenie wszyscy pożegnali św. Mikołaja piosenką, mając nadzieję, że za rok również się tu pojawi!

Remigiusz Myślicki

Św. Mikołaj w szkole w Würzburgu

Jak co roku polską szkołę w Würzburgu odwiedził św. Mikołaj, a ponieważ wszystkie dzieci były grzeczne, każdy dostał prezent - typową polską paczkę ze słodyczami, sokami i owocami. Do Mikołaja dzieci podchodziły w grupach. Aby dostać upominek, musiały powiedzieć modlitwę lub zaśpiewać piosenkę. Młodsze dzieci wręczyły Mikołajowi spisane na kartce postanowienia adwentowe, by zaniósł je Panu Jezusowi. Mikołaj nie zapomniał też o Paniach nauczycielkach, które przez cały

rok przybliżały dzieciom polski język i polską kulturę. Przed wręczeniem podarków wraz z uczniami i ks. Jerzym zaśpiewały piosenkę. Na koniec zostało zrobione pamiątkowe zdjęcie. Ja i moja rodzina, która przebywa w Niemczech krótko, miło spędziliśmy ten czas, przypominający nam polską tradycję. Cieszyliśmy się również, że poprzedziły go roraty, na które w Polsce staraliśmy się chodzić codziennie. Dziękujemy ks. Jerzemu i św. Mikołajowi za to radosne wydarzenie.

Magda



Spotkanie opłatkowe w Albertshofen

Dnia 8 grudnia 2013 r., w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny odbyło się spotkanie opłatkowe w Albertshofen. Najpierw w małym kościele ewangelickim odprawiona została Msza św. W adwentowej atmosferze modliliśmy się

cy znaliśmy się, szybko nawiązaliśmy kontakty i przy filiżance kawy albo herbaty oraz wspaniałych ciastach i ciasteczkach rozmawialiśmy na różne tematy. Spotkanie to było bardzo radosne i serdeczne. Chciałabym podziękować ks. Jurkowi za zor-



i wychwalaliśmy naszego Pana Jezusa Chrystusa. Następnie ks. Jurek zaprosił nas na spotkanie opłatkowe do sali parafialnej.

W pierwszej części spotkania wspólnie zaśpiewaliśmy kolędę. Na gitarze akompaniował nam ks. Jurek. Wysłuchaliśmy też fragmentu Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa. Potem nastąpił moment poświęcenia opłatków i składania sobie nawzajem życzeń świątecznych.

Na spotkanie przyjechali parafianie polskiej Misji z różnych miejscowości: Uffenheim, Schwarzach, Hüttenheim, Werneck, Kitzingen, Prichsenstadt. Pomimo tego, że nie wszys-

ganizowanie tej uroczystości i za piękną oprawę muzyczną, a naszym paniom za przygotowanie pięknej dekoracji i za wspaniałe wypieki. Moją relację chciałabym zakończyć kolędą:

„Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą!
W dobrych radach,
w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami!
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.”

Janina



Msze święte w okresie Bożego Narodzenia

Würzburg – kościół św. Gertrudy

24.12.2013 r.	nabożeństwo przed Pasterką	- godz. 23.50
24.12.2013 r.	Pasterka	- godz. 24.00
25.12.2013 r.	Boże Narodzenie	- godz. 11.00
26.12.2013 r.	święto św. Szczepana	- godz. 11.00
29.12.2013 r.	święto Świętej Rodziny	- godz. 11.00
31.12.2013 r.	zakończenie roku, Virchowstr. 20	- godz. 17.00
01.01.2014 r.	uroczystość Bożej Rodzicielki	- godz. 11.00
06.01.2014 r.	urocz. Objawienia Pańskiego	- godz. 11.00

Schweinfurt – kościół św. Kiliana

25.12.2013 r.	Boże Narodzenie	godz. 15.00
---------------	-----------------	-------------

Poppenhausen – kościół św. Jakuba

24.12.2013 r.	nabożeństwo przed Pasterką	- godz. 23.50
24.12.2013 r.	Pasterka	- godz. 24.00
25.12.2013 r.	Boże Narodzenie	- godz. 17.00
26.12.2013 r.	święto św. Szczepana	- godz. 17.00
29.12.2013 r.	święto Świętej Rodziny	- godz. 17.00
01.01.2014 r.	uroczystość Bożej Rodzicielki	- godz. 17.00
06.01.2014 r.	urocz. Objawienia Pańskiego	- godz. 17.00

Bad Neustadt – kościół św. Jana Chrzciciela

25.12.2013 r.	Boże Narodzenie	- godz. 15.00
26.12.2013 r.	święto św. Szczepana	- godz. 15.00
29.12.2013 r.	święto Świętej Rodziny	- godz. 15.00
01.01.2014 r.	uroczystość Bożej Rodzicielki	- godz. 15.00
06.01.2014 r.	urocz. Objawienia Pańskiego	- godz. 15.00

Odwiedziny duszpasterskie – kolęda

Rozpoczynamy okres odwiedzin duszpasterskich, zwanych kolędą. Zapraszamy kapłana do naszych mieszkań i domów, by modlitwą swą wypraszał obfitość Bożych łask na nowy rok. Prosimy o zgłoszenia telefoniczne lub bezpośrednio u ks. Proboszcza, celem uzgodnienia terminu spotkania. Dobrze byłoby, aby rodziny mieszkające w pobliżu uzgodniły między sobą jeden dzień na odwiedziny duszpasterskie, by w ten sposób ułatwić dotarcie do wszystkich.

MSZE ŚW. NIEDZIELNE I ŚWIĄTECZNE

SOBOTA

- **Römershag** (Bad Brückenau) Kościół św. Benedykta, Schloß Str. 14
godz. 18.00 dwa razy w miesiącu w sobotę

NIEDZIELA I ŚWIĘTA

- **Würzburg** Kościół św. Gertrudy, Pleicherkirchplatz 1
godz. 11.00 w każdą niedzielę
- **Poppenhausen** Kościół św. Jakuba, Obere Str. 10
godz. 18.00 (czas letni) w każdą niedzielę
godz. 17.00 (czas zimowy) w każdą niedzielę
- **Schweinfurt** Kościół św. Kiliana, Friedrich Ebert Str. 24
godz. 15.00 w drugą niedzielę miesiąca
- **Bad Neustadt** Kościół św. Jana Chrzciciela, Karolinger Str. 9
godz. 15.00 w niedziele oprócz drugiej niedzieli miesiąca
- **Albertshofen** Kościół św. Mikołaja, Kirchstraße 47
godz. 17.00 raz w miesiącu w niedzielę
- Spowiedź św. pół godziny przed Mszą św.

MSZE ŚW. W TYGODNIU

- **Würzburg** Virchow Str. 20,
godz. 19.00 środa i piątek
- **Schweinfurt** Ludwigstraße 1; Theresien Str. 1
godz. 19.00 poniedziałek - Msza św. i spotkanie modlitwne

NABOŻEŃSTWA

- **Würzburg** nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy
 środa po Mszy św.
- **Würzburg** krąg modlitwy różańcowej
godz. 18.30 pierwsza środa miesiąca
- **Würzburg** koronka do miłosierdzia Bożego
 piątek po Mszy św.

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO

- szkoła sobotnia zajęcia z j. polskiego i religii dwa razy
 w miesiącu w sobotę
- Würzburg** godz. 10.00 - 13.00 Virchow Str. 20
- Schweinfurt** godz. 10.00 - 13.00 Fritz-Soldmann Str. 33

BIURO PARAFIALNE

Würzburg tel. 0931/781514

SPOTKANIA ZE ŚW. MIKOŁAJEM



grupa przedszkolna w Würzburgu



szkoła w Würzburgu



szkoła w Schweinfurcie

Opracowanie i wydanie:

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

<http://www.pmk-wuerzburg.de>

Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Zespół red: ks. J. Sobota,

E. Carl, M. David, A. Hock, A. Kosidło,

P. Matuszynski, E. Putschka, E. Steinberger

97072 Würzburg, Virchowstraße 20,

tel. 0931-781514, e-mail: info@pmk-wuerzburg.de